



Beata Pawlikowska

BLONDYNKA NA SAFARI

NAME OF PASSENGER:
PAWLIKOWSKA/BEATA
WORLD TRAVELLER
FROM LONDON
TO DAR ES SALAAM
CLASS: FIRST
DATE: 4 MAR 1949
SEAT: 1825
SMOKE: XX
34K

Z BLONDYNKA
W PODRÓŻY

AUTORSKI PRZEWODNIK
BEATY PAWLIKOWSKIEJ



Kenia - Tanzania - RPA

BLONDYNKA
NA SAFARI

Z BLONDYNKA
W PODRÓŻY

Beata Pawlikowska

BLONDYNKA NA SAFARI

Kenia - Tanzania - DPA

Safari

Wstęp	6
Jak zorganizować safari?	13
Dokąd na safari?	26
Prawda o „dzikim” safari	34
Jak się zachować podczas safari	36
Safari – rady praktyczne	40
Napiwki!	42



44140077083-4

Spis treści

Zwierzęta

Antylopa dik-dik	47
Antylopa eland	49
Antylopa gnu	50
Antylopa impala	57
Antylopa kob sńniady	58
Antylopa kudu	61
Antylopa oryks	62
Antylopa szabloriga	64
Antylopa topi	65
Bawół	66
Bąkojad	70
Bocian	73
Czarna mamba	74
Dzioboróg	76
Flaming	78
Gazela Granta, gazela Thompsona	83
Gepard	84
Gereza	89
Guziec	91
Hiena	93
Hipopotam	96
Jeżozwierz	99
Kameleon	100
Kobra	102
Koczkodan	106
Krokodyl	108
Lampart	113
Lew	117
Likaon	120
Łyżkodziób	122
Mangusta	123
Marabut	125
Mucha tse-tse	126
Nosorożec	129
Papuzka tęczowa	133
Pawian	135

Pelikan	138
Ptak sekretarz	141
Sęp	143
Skorpion	144
Stoń	146
Struś	155
Szakał	159
Termity	161
Zebra	165
Zimorodek	168
Żyrafa	171
Żuraw	175

Wielka Piątka	176
Mała Piątka	177
Wielka Siódemka	178
Zwierzęta zagrożone wyginięciem	179

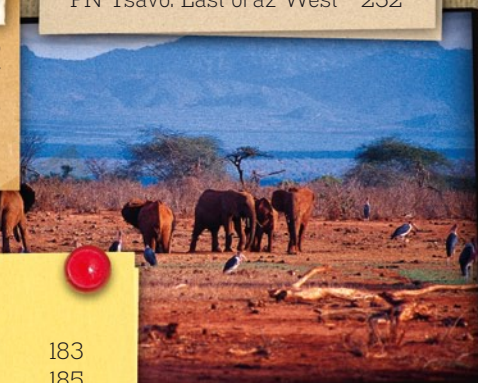
Parki Narodowe

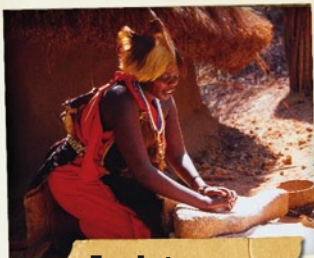
i inne ważne miejsca

PN Amboseli	206
Arusha	208
PN Arusha	210
Kilimandżaro	212
PN Manyara	216
Masai Mara	218
Ngorongoro	221
Wąwóz Olduvai	224
Park Krugera	226
PN Ruaha	227
PN Serengeti	228
PN Tarangire	230
PN Tsavo: East oraz West	232

Rośliny

Akacja	183
Akacja Lerai	185
Akacja parasolowa	186
Akacja śmierdząca	189
Baobab	191
Drzewo kandelabrowe	194
Drzewo neem	196
Drzewo parówkowe	199
Drzewo szczoteczkowe	200
Kwiaty	202





Ludzie

Buszmeni Hadzabe	236
Masajowie	243
Legenda masajska	254
Słownik języka maa	256
Inne plemiona	258

Życie codzienne

Czas afrykański	266
Czas w suahili	268
Suahili – język i styl życia	270
Uprzejmość	272
Kanga i kikoy	274
Matatu	276
Piłka nożna i biegi maratońskie	278
Kuchnia suahili	281
Kuchnia RPA	284
Ugali i kawa po afrykańsku	288
Owoce	290
Targowanie się	294



Zdrowie

Szczepienia	298
Skaleczenia, zadrapania	300
Nietoperz w pokoju	300
Pogryzienie przez psa	301
Ugryzienie kleszcza	301
Jak się chronić przed kleszczami	302
Ugryzienie moskita	303
Jak się chronić przed moskitami i muchami	304
Ukąszenie skorpiona	308
Ukąszenie węża	308
Ameba	310
Biegunka podróżna	310
Błonica	312
Borelioza i odkleszczowe zapalenie mózgu	312
Choroba brudnych rąk	313
Dengue	315
Dur brzuszny	316
Ebola	317
Gorączki krwotoczne	317
Malaria	318
Odwodnienie	320
Polio	322
Śpiączka afrykańska	322
Tężec	323
Udar słoneczny	324
Wścieklizna	325
Żółta febra	326
Żółtaczka	327

Ekwipunek

Ubranie	332
Sprzęt podróży	336
Sprzęt fotograficzny i filmowy	340
Apteczka	342
Kosmetyki	347
Inne rzeczy	348

Bezpieczeństwo

Stereotypy	354
Chodzący worek pieniędzy	358
Karta kredytowa	359
Jak nie stracić bagażu podręcznego	360
Dokumenty i inne ważne rzeczy	360
Po zmroku	362
Puste ulice	363
Oko w oko z bandytą	364
Metoda wkurzonego myśliwego	366
Żebrzący ludzie	367

Informacje praktyczne

Ważne informacje	370
Przed wyjazdem	378
Klimat, pogoda	379
Fotografowanie	382
Zakupy	384
Zakazane pamiątki	388
Słownik języka suahili	390
Słownik języka afrikaans	392



Wstęp

W podróżowaniu najważniejsze są emocje i wyobrażenia. Zawsze próbowałam sobie wyobrazić jak wyglądałoby moje życie gdybym nie przyszła na świat w Polsce, tylko w masajskiej wiosce na sawannie afrykańskiej albo w jurcie na mongolskim stepie czy w osadzie amazońskich Indian... Co jadłabym na śniadanie? Kim byłoby moi przyjaciele? Czy znałabym pojęcie pieniądza i kalendarza? Jakie byłoby moje największe marzenie?..

Kiedy wyruszałam w podróż, zawsze starałam się poznać i zrozumieć świat, w którym byłam. Mniej ważne były dla mnie opisy aktualnych partii politycznych i rozmiary parków narodowych. Chciałam wiedzieć więcej - jak pachnie kwiat migdałowca, co jedzą kolibry i dlaczego Masajowie piją krew z mlekiem.

Informacje podawane w przewodnikach sprowadzały się najczęściej do krótkiego opisu zabytków i podania faktów wymierzalnych w liczbach. W przewodnikach po safari obok mikroskopijnego zdjęcia zwierzęcia podawano zwykle jego wagę, wysokość i to ile dzieci rodzi, ile razy w roku.

Ale zaraz!... Czy nie jest ważniejsze i ciekawsze to, że władca Inków ubierał się w płaszcz ze skórek nietoperzy, a hipopotam ma delikatne stopy i strasznie nie lubi, kiedy ktoś rozbije namiot na jego ścieżce?



Wydawcy przewodników odpowiedzialby, że pewnie są to ważne informacje, ale „zabrakło dla nich miejsca”.

Czy wiedzieliście o tym, że żyrafa śpi tylko przez dziesięć minut dziennie? A paski na zebrze służą jej jak wewnętrzna klimatyzacja? A słoń potrafi czytać z ruchów gwiazd i z daleka wyczuć ludzki strach? A skorpion ma radary na nogach? A wiecie co zrobić jeśli ukąsi was skorpion? A po czym rozpoznać czarną mambę? Oczywiście po tym, że wcale nie jest czarna, tylko szara, potrafi ścigać ofiarę i atakuje skacząc na twarz, a ma przy tym tyle jadu, że jednym ukąszeniem mogłaby zabić czterdziestu ludzi.

A czy wiedzieliście na przykład o tym, że Masajowie dostali od Boga wszystkie krowy, które znajdują się na świecie? Jeśli człowiek innego plemienia – na

przykład Polak – posiada krowę, to znaczy, że ją ukradł Masajom, czyli jedynym prawowitym właścicielom.

A wiedzieliście o tym, że w Tanzanii mieszkają do dzisiaj ostatni potomkowie pierwszych ludzi na Ziemi, którzy mają dokładnie ten sam zestaw genów co nasi najstarsi przodkowie? Mają ten sam kolor oczu, kształt twarzy, kolor skóry i ubierają się do dziś w skóry antylop.

Takich opowieści nie znalazłam nigdy w żadnym przewodniku. Dlatego właśnie postanowiłam napisać mój własny przewodnik i zamieścić w nim wyłącznie to, co jest ciekawe, fascynujące i porusza wyobraźnię. Chciałam pokazać w nim taki świat, jaki ja widzę podczas podróży. Pełen przygód, zaskakujących odkryć i niezapomnianych emocji. I takich podróży wam życzę.

Beata Pawlikowska

www.beatapawlikowska.com







PAWLIKOWSKA/BEATAMS

SKQJA4 AIRPORT DESK WARSAW

SB 06 STY	PROSZE SPRAWDZIC CZAS ZGLOSZENIA DO ODPRawy	L0235	LOT - POLSKI
	0700	WARSAW TERMINAL 1	ECONOMY	
	0910	BRUSSELS BRU		
SB 06 STY	0945	OSTATECZNY CZAS ZGLOSZENIA DO ODPRawy	SN463	BRUSSELS
	1045	BRUSSELS BRU	ECONOMY	
	2310	NAIROBI JOMO KENYATTA INTL		
WT 16 STY	2310	OSTATECZNY CZAS ZGLOSZENIA DO ODPRawy	SN463	BRUSSELS
SR 17 STY	0010	NAIROBI JOMO KENYATTA INTL	ECONOMY	
	0650	BRUSSELS BRU		
SR 17 STY	0820	OSTATECZNY CZAS ZGLOSZENIA DO ODPRawy	SN2553	BRUSSELS
	0905	BRUSSELS BRU	ECONOMY	
	1115	WARSAW TERMINAL 1		

3-JAN07 1

H AIRLINES

S AIRLINES

G AIRLINES

AIRLINES



441400770

Safari

BRITISH AIRWAYS

NAME OF PASSENGER
AWLIKOWSKA/BEATA
WORLD TRAVELLER
LONDON LHR
DAR ES SALAA DAR

CARRIER / FLIGHT CLASS / DATE TIME
BA 47 M 17 MAR 1945

DATE GATE CLOSURE SEAT SMOKE
1825 34K XX

FARE BASIS CK. WT. UNCK. WT. SEQ. NO.
0 0 0 046

PASSENGER TICKET AND BAGGAGE CHECK

VI EIKT



Jak zorganizować safari?

Przez Internet

Był zimny dzień w styczniu, przysypany śniegiem i dziwnym smutkiem. Postanowiłam czym prędzej wyruszyć śladem bocianów po afrykańskie słońce. Dokąd? – zastanowiłam się i spojrzałam na mapę. Tanzania! Tam mnie jeszcze nie było.

Poznawanie nowych krajów ma mnóstwo zalet, ma przy tym też jedną poważną wadę: nie wiadomo jak jest na miejscu. Jak zorganizować safari? Gdzie wypożyczyć samochód? A może nie wypożyczać samochodu, tylko wynająć kierowcę?

Z takimi pytaniami zasiadłam do Internetu.

Szybko znalazłam informację, że miejscem wypadowym na safari w Tanzanii jest miasto Arusha u stóp Kilimandżaro. I rzeczywiście, w samej Arushy znalazłam wiele lokalnych firm, które zawodowo i od wielu lat zajmują się organizowaniem safari. Powoływały się na referencje, komentarze zadowolonych klientów i licencje turystyczne. Wybrałam kilka z nich i napisałam krótkiego maila z prośbą o przygotowanie oferty na określony termin.

Odpowiedzi przyszły już następnego dnia. Były bardzo pozytywne, profesjonalne i dość szokujące gdy dochodziło do ceny. Wynikało z nich, że wyprawa na safari kosztuje mniej więcej 1200 USD za każdy dzień. Z jednej strony było to dość logiczne – cena obejmowała miejsce w samochodzie, pracę kierowcy oraz kucharza, noclegi, jedzenie oraz wszystkie inne potrzebne drobiazgi, takie jak choćby paliwo.



Radzono mi też, żebym szybko zrobiła rezerwację, bo marzec to końcówka największego sezonu, kiedy do Afryki przyjeżdża dużo turystów i trudno jest znaleźć miejsce w samochodzie.

Hm... Zaczęłam się zastanawiać. Miałam dziwne przeczucie, że organizowanie safari w Tanzanii siedząc przed ekranem komputera w Polsce jest rozwiązaniem stworzonym dla ludzi, którzy potrzebują komfortu i świadomości, że nie zagubią się na miejscu w mętliku obcej rzeczywistości. Z całą pewnością nie było to więc rozwiązanie dla mnie. Ja lubię spotykać tubylców i pytać ich o drogę, zarówno dosłownie, jak i w przenośni.

Spakowałam się więc, kupiłam bilet i poleciałam do Afryki.



Osobiście

Wylądowałam w Dar es Salaam w niedzielne popołudnie. Miasto było puste i ciche, jak gdyby jego mieszkańcy zapadli w tropikalny sen. Znalazłam lokalny bar dla tubylców, zjadłam kulki z krewetek i ryż z kurczakiem, a potem wyruszyłam z aparatem fotograficznym na łowy. Polowanie zakończyło się połowicznym sukcesem, ponieważ ciekawych zdjęć wprawdzie zrobiłam bardzo mało, ale za to ja osobiście zostałam upolowana.

Poszukiwacze Naiwnych Turystów

We wszystkich dużych miastach istnieją ludzie zajmujący się zawodowo polowaniem na turystów. Nie mają zazwyczaj złych zamiarów. Chcą tylko upolować klienta na swoje usługi. Organizują wycieczki, loty balonem, wyprawy



czótnem albo najlepsze safari. Postępują się przy tym szerokim wachlarzem sposobów. Niektórzy drukują ulotki, inni polegają na swoim darze wymowy, jeszcze inni usiłują wcisnąć turystom nie najlepszy towar, próbując zedrzeć z nich przy tym skórę i jak najwięcej zarobić.

Trzeba mieć dużo doświadczenia albo niezawodny instynkt, żeby nie dać się oszukać.

Kiedy szłam z powrotem w stronę hotelu, zaczepił mnie tubylec w czerwonej koszuli.

- *Hello!* – powiedział, tak jak to robią wszyscy jemu podobni Poszukiwacze Naiwnych Turystów, dodając od razu powitanie w języku suahili: - *Jambo!*
- *Jambo* – odpowiedziałam krótko, nie zwalniając kroku, żeby go nie zachęcać do dalszej rozmowy.

Tubylec chyba od razu się zorientował, że wiem kim jest i jakie ma zamiary, bo odpuścił sobie kolejne obowiązkowe zaczepki w rodzaju:

- *Where are you from?* Skąd pochodzisz?
- *What's your name?* Jak masz na imię?
- *Do you like Africa?* Czy podoba ci się w Afryce?

Tego rodzaju pytania mają na celu tylko jedno: żeby turysta zatrzymał się i rozpoczął z nimi rozmowę, bo jak już ją zacznie, to głupio mu będzie odwrócić się i odejść. Z doświadczenia też wiem, że duży odsetek zahaczonych w ten sposób turystów znajduje coś

ciekawego w przedstawionej im ofercie, więc zwykle są potencjalnymi klientami, o których warto walczyć.

– *You want to go on a safari?*¹ – zapytał tubylec wprost bez żadnych kolejnych wstępów.

Jego pytanie nie zabrzmiało jak przynęta na haczyku. Było raczej zupełnie rozsądną propozycją. Spojrzałam na niego.

W twarzy drugiego człowieka zwykle można wyczytać wszystko – kim jest, jakie ma zamiary, czy jest uczciwy. Jeżeli spojrzy mu się w oczy z głębi własnego uczciwego serca, wszystko jest od razu jasne dla obu stron.

Wystarczyło mi więc jedno spojrzenie, żeby stwierdzić, że nie mam do czynienia ze zwykłym naciągaczem i postanowiłam dać mu szansę.

– *Yes, I do* – odpowiedziałam. – *A czy ty organizujesz safari?*

– Tak! – ucieszył się od razu. – Mamy biuro tutaj niedaleko, tuż za rogiem!

Czułość. Nigdy nie idź z obcym człowiekiem w żadną pustą uliczkę ani tym bardziej do bramy, za którą kryje się nie wiadomo co.

– Otwarte w niedzielę? – zapytałam powątpiewająco.

– Oczywiście! – odrzekł bez wahania. – Pięć minut drogi stąd.

Nie miałam szczególnie ważnych planów na następne pięć minut mojego życia, zgodziłam się więc. Wkrótce mój przewodnik stanął przy rozpadającym się domku z betonu.

– To tutaj! – oświadczył w dumą.

Chwyciłam za klamkę i pociągnąłem za drzwi, żeby je otworzyć, ale w tej samej chwili futryna z trzaskiem oderwała się od muru, a drzwi zawisły smętnie na dwóch zardzewiałych zawiasach.

1) *You want to go on a safari?* – pytanie zadane w uniwersalnej odmianie języka angielskiego, poprawnie powinno być: *Do you want to go on a safari?* – Czy chcesz pojechać na safari?